PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna" lub „Wiecz." 220 M
Z dostawą w miejscu
lub przesyłką poczt. 240 M
Za 2 wyd. „Poranna" i „Wiecz." 440 M
Z dwurazową dostawą
w miejscu lub przesyłką pocztową . . 480 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO
10 Mk.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godz. 6 rano i o godz. 1 po południu („Gazeta Wieczorna")

P. T. interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I
Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 6014. Lwów, czwartek 8 września 1921 Rok XII

Ogólne przesilenie gabinet. nieuniknione. Witos wniesie dymisyę całego gabinetu.

Karachan i jego misya.

Lwów, 7. września.

Wśród rosnącej w ostatnich czasach w sposób zastraszający, w najrozmaitszych przejawach propagandy komunistycznej w Polsce, oczy ogółu zwracają się mimowoli ku mieszkańcom Hotelu Rzymskiego, szukając tam źródła i motoru tej niepokojącej akcyi.

Jaka być winna i jaka jest rola poselstwa sowieckiego w Polsce? Jak każde przedstawicielstwo powinno mieć i ono w swoim programie obronę obywateli własnych na obcem terytoryum, reprezentowanie wewnętrzne swego rządu i pracę nad ułożeniem zgodnego współżycia obu państw. Ale nikt i nigdy nie łudził się tem, aby gdziekolwiek do tak skromnego, oficyalnego resortu ograniczyć się mogła działalność sowieckich zagranicznych placówek. Już wówczas, gdy nawiązanie stosunków dyplomatycznych z konsulem poczęło zbliżać się do dziedziny zagadnień aktualnych, przewidywano powszechnie, że ekspozytura dyplomatyczna Rosyi w Warszawie będzie równocześnie i może przedewszystkiem ekspozyturą agitacyi i propagandy.

Dlatego ów znamienny i ogólnie zauważony nikogo niespodzianki. Przeciwnie — największa niepulsow. w dotąd na ogół dość chaotycznie prowadzonej akcyi komunistycznej, — nie stanowi dla nikogo niespodzianki. Przeciwnie — największą niespodzianką byłoby, gdyby tak się nie stało. Jak dżuma i jej zaraźliwość, tak pojęcia: komunista i popęd apostolski łącza się z sobą nierozdzielnie. Klasyczny przykład tej „konieczności" dały wizyty Krassina w Anglii. Dokonywane pod ultralojalnymi pozorami w warunkach bez porównania trudniejszych, aniżeli u nas, zostawiały przecież po sobie stały osad, sprawiając, tem wietrzeniem po odjeździe gościa sporo kłopotu policyi, a wiele uciechy prasie, wentylującej pieprzne skandale.

Osoba Karachana nie odgrywa tu roli. Jest bowiem system. Karachan dzisiejszy może mieć więcej sprytu od Karachana jutrzejszego, ale ci, którzy obu wysłali, dając im instrukcye i wyposażając w „laskę nawracania?", potrafią w personalu poselstwa osadzić na niepozornej placówce jakiegoś sekretarza, kogoś, kto uzupełni braki formalnej głowy poselstwa. Trzebaby zatem wyprosić całe poselstwo z granic państwa i niedopuścić do krewnia nowego.

Dalszy ciąg na stronie 2-giej.

P. Karachan tłumaczy się

usiłuje zrzucić winę na rząd polski.

Warszawa, 7. września.

(Telef.) (m) Poseł sowiecki w Warszawie **p. Karachan** ogłosił za pośrednictwem biura prasowego poselstwa obszerny komunikat, w którym **stara się odpowiedzieć na zarzuty prasy polskiej** w sprawie sabotowania przez sowiety korzystnych dla Polski klauzul traktatu ryskiego. W komunikacie tym p. Karachan stwierdza, że

ukształtowanie się stosunków dyplomatycznych między Rosyą i Polską napotyka na swej drodze **na znaczne zapory.**

Jedną z tych trudności jest brak przyznania przed stawicielstwu dyplomatycznemu rosyjskiemu w Warszawie odpowiedniej rangi. Rząd sowiecki uważa, że

państwa winny być reprezentowane przez posłów pełnomocnych a nie przez charge d'affaires.

W tej sprawie istnieje różnica zdań między Polską i Rosyą, wobec czego mimo upływu miesiąca p. Karachan

dotąd nie mógł wręczyć swych listów uwierzytelniających.

Naturalnie, że nie przyczynia się to bynajmniej do uregulowania stosunków polsko-rosyjskich. Poza tem istnieje jeszcze jedna, ale już głębsza przyczyna, która wrzyna się klinem w stosunki polsko-sowieckie, a mianowicie

tolerowanie na terytoryum Polski organizacyi „białych"

ze związkiem obrony ojczyzny i wolności na czele. Organizacye te mają rzekomo prowadzić czynną walkę na terytoryum rosyjskiem. P. Karachan zapewnia, dalej, że

wystarczy sowietom poczynienie ustępstw w sprawie organizacyi „białych",

a wówczas kwestye takie, jak reewakuacya fabryk i zabytków kulturalnych, uiszczenie zapłaty za tabor kolejowy itp.

zostaną bez trudności rozwiązane.

W rozmowie z ministrem Skirmuntem p. Karachan wysunął projekt zwołania do Warszawy konferencyi rosyjsko-polskiej dla omówienia wszelkich spraw drażliwych ale konferencya ta nie może dojść do skutku, ponieważ p. Karachan dotąd nie wręczył jeszcze listów uwierzytelniających. Mimo to — pisze p. Karachan —

porozumieliśmy się z ministrem Skirmuntem,

aby nie odkładać tej konferenc. i oczekujemy obecnie odpowiedzi p. wiceministra Dąbskiego, któremu powierzono całą sprawę i oznaczenie, kiedy się mamy zejść, aby omówić całą sytuacyę.

Naprężenie stosunków między Polską i Rosyą będzie z pewnością usunięte przy dobrych chęciach obu rządów.

Jestem przekonany — kończy p. Karachan — że prasa polska zapowiadając dalsze zaostrzenie się tych stosunków myli się.

Rumunia dementuje wiadomości o mobilizacyi.

Warszawa, 7. września.

(Telef.) (m.) Bukaresztenskie ministerstwo spraw wojskowych zaprzecza wiadomości o mobilizacyi w Besarabii.

W Rosyi grozi masowa śmierć głodowa mieszkańcom.

Warszawa, 7. września.

(Telef.) (m) W wywiadzie z przedstawicielem dziennika „Daily Herald" Hausen oświadczył, że jeżeli pomoc przeznaczona dla głodnych w Rosyi, nie odejdzie w przeciągu najbliższych miesięcy, ludność powiatów zagrożonych głodem, zacznie wymierać masowo.

Z możliwością taką opinia publiczna pogodziłaby się zapewne dość łatwo. Ale w chwili obecnej, podobne zatrzaśnięcie drzwi za sobą z wielu względów byłoby niewskazane. Przedewszystkiem nie wolno zapominać o tem, że dla tysięcy Polaków w Rosyi znaczyłoby to tyle, co zamknięcie powrotu do kraju i rzucenie ich bez nadziei ratunku na pastwę głodu i szalejących zarządzeń odwetowych. Znaczenie tych zakładników doskonale rozumieją sowiety i tem też tłumaczyć można ich bezprawne zatrzymywanie.

Cóż wobec tego pozostaje? Czekać i śledzić. Otoczyć nietykalnych delegatów pajęczą siecią oczu i uszu, aby wykonanie pierwszego owego punktu ich nieoficyalnego programu stało się niepodobieństwem. A potem — zbierać dowody. A potem — oparłszy się na zebranym, niezbitym materyale postąpić tak, jak każe prawo międzynarodowe wobec nadużywających swej nietykalności. Trzeba pana Karachana i jego następców i jego towarzyszy wtłoczyć w te tory, na których działać im wolno, przekreślić możliwość działania na szkodę państwa, które użycza im gościnności i zaufania.

Jeśliby zaś szło o bodaj częściowe zaspokojenie pobożnych życzeń ogółu, należałoby szybko i składnie opróżnić Hotel Rzymski i ulokować wszystkie sowieckie nieruchomości — w wagonach kolejowych. Niech na jakimś towarowym torze dworca praskiego urzęduje dostojne przedstawicielstwo i zazna tych samych przyjemności, jakiemi od szeregu tygodni cieszy się polska misya na dworcu moskiewskim.

A. N.

NADESŁANE.

NEKROLOGIA.

Niepocieszeni w żalu, tą drogą dziękujemy wszystkim krewnym i znajomym za wyrazy współczucia z powodu śmierci błog. pam. matki naszej 1801

Berty Sommerstein.

DZIECI.

Nowa fala terroru w Petersburgu.

Paryż, 6. września.

(PAT.) Wied. B. K. „Matin" donosi z Helsinforsu, że w Petersburgu rozpoczęła się nowa era teroru. „Prawda" ogłasza listę osób rozstrzelanych z powodu udziału w spisku antybolszewickim. Między innymi rozstrzelano przedstawicieli sztuki i nauki, licznych oficerów, studentów a także kobiety. Pomiedzy rozstrzelanymi znajdowało się 80 urzędników sowieckich, między nimi 4-ech członków partyi sowieckiej. Także w Kijowie i Odessie ujawnia się wielki teror.

Warszawa, 7. września.

(Telef.) (m) Aresztowanym w Moskwie członkom komitetu pomocy wytoczono sprawę o spisek antypaństwowy przed najwyższym trybunałem rewolucyjnym. Śledztwo prowadzi się pod osobistem przewodnictwem Krylenki.

Ogólne przesilenie gabinetowe nieuniknione.

Witos w najbliższych dniach wniesie dymisyę gabinetu.

Warszawa, 7. września.

(Telef.) (m) W kołach rządowych przeważyła ostatecznie opinia, że **rezygnacya ministra Steczkowskiego pociągnąć za sobą musi dymisyę całego gabinetu. Mówią, że w dniach najbliższych premier Witos prześle Naczelnikowi Państwa prośbę o dymisyę wszystkich członków rządu.**

Wczorajszy dzień — dniem przełomowym dla gabinetu Witosa.

Warszawa, 6 sierpnia.

W związku z posiedzeniem Rady ministrów — jak donosi „Kur. Warsz." obiegają pogłoski, że jeszcze **w dniu 6 bm. dojrzeje w łonie obecnego gabinetu myśl ustąpienia.** Ogólnie uważa się dzień 6 bm. za **przełomowy** dla gabinetu Witosa.

P. SKULSKI PRZECZY.

Warszawa, 7. września.

(Telef.) (m) Prezes NZL. p. Skulski przeczy notowanym w prasie pogłoskom, jakoby podjął się inicyatywy stworzenia gruntu dla utworzenia nowego rządu w razie gdyby w najbliższej przyszłości doszło do przesilenia gabinetowego.

Główny urząd naftowy musi być we Lwowie.

Przy ministerstwie przem. i handlu zostanie wydział naftowy.

Warszawa, 7. września.

(Telef.) (m) W związku z narzekaniem niektórych przemysłowców i handlarzy na niewygody spowodowane przeniesieniem do Lwowa państwowego urzędu naftowego, minister przemysłu i handlu p. Przanowski oświadczył, że przy ministerstwie pozostaje wydział naftowy, główny zaś wydział eksportowy będzie się mieścił we Lwowie, w Małopolsce bowiem wschodniej mieszczą się główne kopalnie ropy, tu znajduje się odbenzyniarnia przynosząca miliard marek rocznie i eksportująca 25.000 wagonów rocznie, wobec czego główny urząd naftowy musi z nią być w ciągłym kontakcie.

Pogłoski o stemplowaniu marki fałszywe.

Wiedeń, 6. września.

(PAT.) „N. Wr. Tagblatt" zamieszcza rozmowę swego sprawozdawcy z bawiącym w Wiedniu wiceministrem Weinfeldem, który między innymi oświadczył, że pogłoski krążące w Wiedniu o zamiarze ostemplowania marki polskiej w związku z nowemi zarządzeniami walutowemi, są fałszywe. Dr. Weinfeld podkreślił z naciskiem, że żadna z tych spraw nie znajduje się na porządku dziennym programu rządowego.

OBRADY KOMISYI SKARBOWO-BUDŻETOW.

Warszawa. 7. września.

(PAT.) Komisya skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem Dra Diamanda i w obecności wiceministra Weinfelda rozpoczęła dyskusyę szczegółową nad budżetem. P. Dreszer referował część budżetu Sejmu. Podczas, gdy budżet w Sejmie w r. 1920 preliminowany był na 11 milionów, w roku ubiegłym wydatki wynoszą *222* milionów, a po doliczeniu dodatków przewidzianych według ustawy, wydatki wzrosną do przeszło *300* milionów. Dochody Sejmu są małe, chociaż zysk z druków sejmowych wskazuje, że ludność coraz więcej interesuje się Sejmem. Sprawozdawca zarzucił, że np. ogród owocowy liczący 800 drzew, wynajęty na 3 lata za 120.000 marek czynszu rocznego. Biuro sejmowe odpowiada wymaganiom. Sprawozdawca żąda zniesienia komisyi sejmowej, która pełniąc funkcye administracyjne, utrudnia administracyę urzędnikom. Referent wnosi o przyjęcie preliminarza z uwzględnieniem przytoczonych zmian. Komisya uchwaliła wniosek referenta z poprawką p. Kedziora, by kwotę 44 milionów na budowę gmachu senatu obniżyć do 10 milion.

400 wagonów jaj wywieziono w roku bieżącym z Polski.

Warszawa, 7. września.

(Telef.) (m) W roku bieżącym wywieziono z Polski do Anglii na mocy umowy kompenzacyjnej 300 wagonów jaj. Do Austryi wywieziono w tym roku 40 wagonów jaj. Wogóle w tym roku eksportowano z Polski około 400 wagonów jaj.

Projekt Hymansa doręczony Askenazy'emu i Galwanoukasowi.

Genewa, 6 września.

(E. E.) Hymans wręczył 5 b. m. Askenazy'emu i Galwanoukasowi 2-gi projekt ugody polsko-litewskiej. Projekt ten opracowany

został z tego punktu wyjścia, żeby umożliwić Litwinom przyjęcie go. Jest natomiast mniej korzystny dla nas od poprzedniego, brukselskiego projektu. Hymans dał obu stronom 3 dni na odpowiedź.

Komisya śląska zachowuje milczenie.

Genewa, 6. września.

(PAT.) (Od specyalnego korespondenta.) Wieczorem odbyło się nowe posiedzenie 4-ch członków Rady Ligi, którym powierzono zbadanie sprawy górnośląskiej. Do chwili obecnej komisya zachowuje bezwzględne milczenie co do przebiegu swych prac, które zresztą, jak się zdaje, nie wyszły ze stadyum przedwstępnych prac. Z drugiej strony zapewniają, że z 4 członków komisyi każdy odrębnie przystąpił do zbadania problemu. Sądzą, że w najbliższych dniach ogłoszą oni ogólne dane o rezultacie swych dotychczasowych posiedzeń.

W przededniu wojny anglo-irlandzk.?

ANGLIA WYŚLE IRLANDYI ODPOWIEDŹ W PIĄTEK.

Warszawa, 7. września.

(Telef.) (m) Odpowiedź rządu angielskiego na pismo De Valery wysłane zostanie w nadchodzący piątek.

WICEKRÓL IRLANDYI SKŁADA SPRAWOZDANIE L. GEORGOWI.

Dublin, 6. września.

(PAT.) Havas. — Wicekr. Fitzalan, wicekról Irlandyi, wyjechał z Queenstown na pokładzie torpedowca i jak się zdaje udał się do Szkocyi dla złożenia sprawozdania L. George'owi o sytuacyi w Irlandyi.

MOBILIZACYA ANGLII.

Warszawa, 7. września.

(Telef.) (m) Z Londynu donoszą: Drugi i trzeci pułk strzelców, pierwszy i trzeci batalion szkocki oraz 2 baterye artyleryi zostały przygotowane do wysłania każdej chwili do Irlandyi. W razie wysłania wojsk angielskich do Irlandyi główną komendę nad niemi obejmie gen. Ready.

IRLANDYA PRZYGOTOWUJE SIĘ DO ZBROJNEJ WALKI.

Warszawa, 7. września.

(Telef.) (m) Z Londynu donoszą: W Dublinie i we wielu miastach irlandzkich rozrzucono proklamacye nawołujące do zbrojnej walki z Anglią.

Naczelnik zaproszony na otwarcie Targów Wschodnich.

Warszawa, 6. września.

(PAT.) Bawiący w Warszawie prezydent m. Lwowa Neumann oraz prezes komitetu „Targów Wschodnich" p. Turski, którzy imieniem Komitetu zaprosili na uroczyste otwarcie „Targów" Naczelnika Państwa, przedstawicieli Sejmu i Rządu, oraz zastępców państw w Polsce akredytowanych.

Z DNIA.

ODPOWIEDŹ IRLANDYI.

Aż w człowieku rośnie dusza
Aż w człowieku serce wzbiera,
Gdy się czyta, co Anglikom
Odpowiedział de Valera.

Z jednej strony władcy świata,
Moc brutalna, zimna, krwawa,
Z drugiej strony mały ludek,
Który walczy o swe prawa.

Lecz nie ugiął się ni razu
Mimo gwałtu i teroru,
Choć zielona wyspa dzisiaj
Czerwonego jest koloru.

Chociaż tyle krwi spłynęło,
I w Irladzkie wsiąkło wrzosy,
Choć są jedną krwawą chustą
Corku i Dublina losy.

I cóż teraz Lloyd George powie
Który z dyplomacyi słynie?
Jakie nowe ultimatum
Podyktuje im w Londynie?

Nie pomoże tutaj groźba,
Przemoc lub do szwindlów zdolność
Kości padły chytry starcze!
Trza narodom zwrócić wolność!!

Nemo.

O mieszkania dla „Targów Wsch."

Lwów, 6. września.

Właściciele 16-stu pierwszorzędnych hoteli lwowskich, okazując obywatelskie zrozumienie dla zamierzenia „Targów Wschodnich" postawili swe pokoje do dyspozycyi Zarządu Targów.

Ze względu na to, że dużo osób mieszka stale w hotelach, co jest ustawowo niedopuszczalnem zażądali właściciele opuszczenia zajmowanych

31

KAZIMIERZ SAYSSE-TOBICZYK.

KLUB BŁĘKITNEJ TRÓJCY.

ROZDZIAŁ DRUGI.

SZALONA EKSPEDYCYA.

(Dokończenie.)

Ruszył ku drzwiom.

Nim jednak zdążył stanąć w progu Waygert pochwycił go za kark. Potężne, muskularne łapy Wilka z Beruiny śmignęły łukiem pod sufitem izby i stary zwida w tej samej sekundzie znalazł się znowuż na ławie pod piecem.

— Holl Teufel! — jęknął, trąc kark obolały w żelaznym splocie waygertowych ramion.

— Marsz!! Pójdziesz pierwszy — przedemną, kochanku! A nie — poproszę! — mruknął Fred.

Przewodnik podniósł się bez słowa i począł ciągać buty.

W parę minut skrzypnęły drzwi od sieni.

Załopotały szarpane orkanem nikłe refleksy świateł.

Pościg ruszył — —

— — — — — — — — — —

Tempo!...

Szum wichru i szum nart w zawody.

Pęd oszalały póki tchu, na oślep, przez wydmy śnieżne, głazy i wykroty.

Byleby naprzód —

U skraju kotliny pełga błysk światła.

Miem się, mierzchnie, gaśnie i migoce, niby mgławiczny ogni świętojański w upiornych bezdniach lodów, skał i nocy —

Wznosi się zwolna ku stokom Hochmarra, pełznie ku górze, wdziera się po lodach coraz to wyżej...

Wprost w żleb...

— Jezus Marya!!!

Stefan wyprzedza Freda i Wernera i pędzi naprzód w oszalałych susach.

Wiatr zdarł mu czapkę, zagasił latarkę.

Świst nart, pobrzęk wściekły aluminiowych ochraniaczy śnieżnych walących raz wraz w śnieg w potwornem tempie —

Naprzełaj morzem wydm i ławic skalnych w ślad za migotem samotnej latarki, pnącej się prosto w śmierć...

W żleby Hochmarra...

Przestrzeń pomiędzy refleksem latarki ponad kotliną a dążącym z tyłu wściekłym pościgiem zmniejsza się powoli —

Waygert dopędza na grzędzie Stefana. Gwidy zostaje coraz dalej z tyłu. Linia wydłuża się —

Przed nami w górze błysk elektrycznej lampki panny Wallstein tężeje w oczach, rośnie coraz bliżej, coraz wyraźniej...

Jeszcze parę minut...

Wpadamy wreszcie w żleb —

— Stop!! — aaa..! na grzędę... wstecz.!!!

Nad żlebem w górze zrywa się nagle jakiś szum straszliwy zmieszany z wyciem Zeonu.

Biała Śmierć...!!!

Nidowicz nieprzytomnym rykiem rzuca się naprzód, lecz stalowe łapy współtowarzysza gwożdżą go do miejsca i błyskawicznie odciągają z wydmy pod skały grzędy.

W tej samej sekundzie łożysko żlebu zamienia się w orgię lecących w otchłań tysięcy ton śniegu...

Walą się z rykiem potrzaskane łomy warstwic lodowych, piargi i nawisy, kurzawy firnów, zgruchotane rrzenie, rozwirowane kłęby pwłów śnieżnych — — —

Przez mgnienie oka błysk latarki w górze migoce jeszcze rozpaczliwem drganiem, poczem zapada w omrocz...

Pęd lawiny rzuca nam bryzgi śniegu tuż pod nogi. Stasze ciśnienie powietrznego prądu wali nas wstecz na skały, łamie w drzazgi narty, wyrywa z palców czekany lodowe, miażdży latarki w perz...

Padamy w zaspę pod załomem grzędy rzuceni w śniegi odśrodkową siłą, głowami na dół —

— — — — — — — — — —

Dnem Wielkiego Żlebu zeszła olbrzymia lawina gruntowa w kotlinę Kolm Saigurn.

Po sinych zboczach potężnego wierchu Der Hohe Aar zawisła przez chwilę upiorna cisza śmierci...

— — — — — — — — — —

Gdy uniosłem głowę z nad zaspy śnieżnej, w której mnie pogrążył rozmach lawiny, przywidziało mi się, że słyszę w mroczy cichy płacz Stefana i rozpaczliwe, rozełkane echa — porwane strzępy słów Starego Wilka:

— Co ty?, — Stefan — co — ty...

przez nie ubikacyi, przynajmniej na czas od 15 września do 5 października.

Należy się spodziewać, że żądanie to znajdzie posłuch dobrowolny i nie trzeba będzie chwycić się ostrzejszych środków.

Przydział mieszkań dla uczestników „Targów Wschodnich" uskuteczni tedy — także w hotelach — jedynie Biuro mieszkaniowe „Targów Wschodnich", przy ul. Halickim l. 15, dokąd wyłącznie w tych sprawach zwracać się należy.

Wiadomości telegraficzne.

(PAT). **Akcya monarchistów w Bawaryi przybiera coraz jaskrawsze formy.**

(PAT). **Konflikt między rządem bawarskim a rządem rzeszy zaostrzył się znacznie.**

(PAT). **Kongres przedstawicieli rasy czarnej został zamknięty przyjęciem długiego memoryału żądającego uszanowania wszystkich ras pod względem fizycznym, politycznym i społecznym.**

(Telef.) (m) **Prace nad konwencyą łotewsko - litewską.** Z końcem września przybyć ma do Rygi litewska delegacya wojskowa, — która wspólnie z łotewską komisyą wojskową ma zająć się ułożeniem konwencyi wojskowej łotewsko-litewskiej.

(§ E. E. Radio) **Rewolucyjna rada wojenna** ogłosiła na Białorusi stan wojenny.

(PAT) **O wydalenie Hohenzollernów.** — Znany publicysta von Gerlach domaga się bezzwłocznego wydalenia z Niemiec wszystkich członków rodziny Hohenzollern.

Kronika telegraficzna.

(Telef.) (m) **Likwidacya urzędu przywozu.** Dnia 1 października br. ma być ukończona likwidacya urzędu wywozu i przywozu. Funkcye tego urzędu przekazane zostaną departamentowi handlowemu ministestwa przemysłu i handlu.

(EE.) **Projekt przekazania walki z lichwą władzom administracyjnym.** „Przegląd Wieczorny" dowiaduje się, że na Rady ministrów wpłynął wniosek przekazania spraw walki z lichwą władzom administracyjnym.

(EE.) **Maszyny wywiezione** przez okupantów powracają do kraju.

(Telef.) **NPR.** zakończyła swoje obrady uchwałą podkreślającą swój charakter chrześcijańsko-narodowy.

(Telef.) **Zebranie inauguracyjne** giełdy płodów rolnych w Krakowie ponownie nie doszło do skutku.

(PAT.) **Frank Vanderlipp**, prezydent National City w Nowym Jorku, odbywa podróż podróż po Europie dla celów informacyjnych. Podczas kilkudniowego pobytu jego we Wiedniu, austryacko-polska Izba handlowa urządziła na cześć jego śniadanie, na którem prezes Izby Dr. Juliusz Twardowski miał możność w ciągu dwugodzinnej rozmowy poinformować Vanderlippa o stosunkach w Polsce. Przy tej sposobności wyjaśniono wiele niejasnych lub mylnych zapatrywań, jak np. co do imperyalizmu polskiego, co do rzekomego nadmiernego zadłużania się Polski.

(PAT.) **Dr. Juliusz Twardowski** wyjechał dziś na pewien czas do Lwowa.

(EE.) **Z żałobnej karty.** Dnia 5 bm. rano zmarł w Warszawie przeżywszy 85 lat Teodor Dydyński, b. profesor prawa rzymskiego w szkole głównej, ostatnio profesor honorowy uniwersytetu warszawskiego.

(Telef.) **† Józef Mann**, znany śpiewak operowy zmarł wczoraj nagle na udar serca podczas **przedstawienia** „Aidy" na scenie berlińskiej.

(Telef.) **Otwarcie sezonu** dramatycznego **krak.** teatru im. Słowackiego nastąpiło wczoraj świetnie odegraną „Zemstą." Fredry z Seseczyńskim w roli Papkina.

(Telef.) (m) **Strajk robotników w gazowni** warszawskiej został zlikwidowany.

(EE.) **Organizowanie partyi komunistycznej w Krakowie.** Adwokat krakowski Dr. Drobner wydał odezwę, w której gwałtownie atakuje P. P. S. Drobner nie poddał się sądowi partyjnemu i rozpoczął organizowanie partyi komunistycznej w Krakowie.

(Telef.) (m) **Stowarzyszenie wolnomyślicieli polskich.** W Warszawie powstało stowarzyszenie wolnomyślicieli polskich, którego statut został zatwierdzony przez ministerstwo spraw wewnętrznych. Do założycieli tego stowarzyszenia należy między innymi prof. Boudouin de Courtenay.

(Telef.) (m) **Zjazd katolicki** rozpoczął się w Warszawie. Zjazd zagaił p. Michał Sobański, poczem przemawiali między innymi rektor uniwersytetu warszawskiego Kochanowski i arcybiskup ks. Kakowski. Po przemówieniach powitalnych nastąpiły referaty ks. biskupa Przeździeckiego i p. Michała Sobańskiego. Popołudnie dzisiejsze poświęcone jest obradom sekcyjnym.

NADESŁANE.

KRONIKA.

Repertuar teatru miejskiego:

Środa 7. „Aida". Gościnny występ Jana Majerskiego.

Czwartek, 8. września „Kobieta bez skazy", komedya w 3 aktach G. Zapolskiej.

Piątek, 9. września, „Dziewczyna z Holandyi", operetka Kalmana.

Sobota 10. września, „Żydówka", opera Halevyego gościnny występ Jana Majerskiego.

—o—

Repertuar Bagateli lwowskiej.

Dziś i codziennie wielka rewia pt. No! No! w 4 obrazach, K. Toma. Występ p. Folańskiego i sił pierwszorzędnych z warszawskiego teatru. 1) Prolog. 2) Brzuchowice. 3) Na okręcie „Fajans". 4) W Paerulli. Rewia polega na tle dzisiejszej polityki zagranicznej.

—o—

Z teatru. We środę 7 bm. „Aida" z gościnnym występem Jana Majerskiego, znakomitego bohaterskiego tenora. Tytułową partyę śpiewa p. Zacharska. Partye Ramfisa odśpiewa p. Martini. — We czwartek „Kobieta bez skazy".

Zamknięcie Placu Powystawowego. Ze względu na bliski termin otwarcia „Targów Wschodnich" musi praca na Placu Wystawowym być prowadzoną w bardziej wzmożonym tempie. Zaczynają też już nadchodzić eksponaty, wobec czego Zarząd „Targów Wschodnich" postanowił zamknąć Plac Wystawowy dla publiczności od czwartku tj. 8 bm.

§ 19. Odnośnie do notatki pod tytułem „Kapeluszowe paskarstwo" zamieszczonej w „Gazecie Porannej" otrzymujemy następujące sprostowanie na podstawie § 19 ust. pras. Nieprawdą jest, jakoby pewna pani zapłaciła w moim magazynie modniarskim przy ul. Chorążczyzny za przypięcie trzema szpilkami welona do kapelusza 400 mk., natomiast prawdą jest, że zapłaciła wspomnianą sumę za upięcie i przeszycie welonu oraz za nadanie formy czapce sukiennej zrobionej przez krawca i nie mającej skutkiem tego właściwego fasonu. Nieprawdą jest również jakoby owa pani zapłacił grubo ponad trzy tysiące za ubranie kapelusza, do którego dodano tylko wstążkę i jakieś piórko, natomiast prawdą jest, że kapelusz ów był stary i znajdował się w stanie trudnym do noszenia, tak, że wspomniana cena 3 tysiące marek (a nie grubo ponad trzy tysiące marek) — była w zupełności dostosowana do ilości pracy potrzebnej w tym wypadku, kosztów przeróbki i ceny dodatków, na co owa pani zresztą z góry się zgodziła. We wspomnianej notatce zidentyfikowano tymczasem przefasonowanie czapki i upięcie welonu na niej z przeróbką kapelusza, co miija się ze stanem faktycznym rzeczy i w wysokim stopniu krzywdzi moją firmę, istniejącą od wielu lat i dobrze zapisaną w szerokich kołach odbiorców naszego miasta. Z poważaniem Magazyn Mód St. Kapkowej.

(—) **Zamach samobójczy.** Wanda T., licząca 36 lat, krawczyni, zamieszkała przy ul. Trzeciego Maja 11a, z powodu silnego rozstroju nerwowego, wczoraj usiłowała odebrać sobie życie. Skoczyła więc z II p., ale na szczęście zatrzymała się na daszku ponad I piętrem. Choć T. nie odniosła żadnych obrażeń, mimo to Pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala, gdzie została przyjętą na oddział chorób nerwowych.

(x) **Wypadek na kolei.** Wczoraj na dworcu kolejowym w Gródku jagiel. Stanisław Skotnicki wyskoczył z pospiesznego pociągu, który był w ruchu tak nieszczęśliwie, że upadł i zranił się ciężko w twarz i ręce. Skotnickiego odwieziono do szpitala.

(—) **Bezpieczeństwo przechodniów.** W ostatnich kilku dniach gromady chłopców obijają kamieniami owoce z kasztanów rosnących na Wałach Gubernatorskich. Wczoraj jeden z nich 11-letni Zygmunt Sticz został ugodzony kamieniem w głowę. Ranę opatrzyło mu Pogotowie ratunkowe. Jest to już drugi wypadek spowodowany jedynie brakiem w tem miejscu policyanta, względnie strażnika.

(—) **W poszukiwaniu mieszkania nożowca.** Przodownik policyi Kowalski w poszukiwaniu za mieszkaniem Michała Gerdasza wczoraj w mieszkaniu Kondzioły, przy ul. Grodeckiej l. 55, przytrzymał Edwada Bielczyka, bez jakichkolwiek dokumentów. W mieszkaniu tem Kowalski znalazł również kosz pochodzący z kradzieży. Wobec tego Bielczyka zamknięto w aresztach, a kosz zdeponowano na policyi.

(—) **Aresztowanie.** Inspektorowie policyi Seinfeld i Majba przytrzymali wczorajszej nocy Michała Dragana, znanego złodzieja w ulicy Sieniawskiej. Ponieważ Dragan nie chciał zapodać celu „nocnej wycieczki", przeto zamknięto go w aresztach policyjnych.

(—) **Amatorzy cudzej własności.** Przez otwarte okno dostał się wczoraj dotychczas niewyśledzony sprawca do mieszkania parterowego Leona Grünsteina przy ul. Kaleczej 7 i skradł garderobę wartości 43.000 mk. — **Michał Trojanowski**, zamieszkały przy ul. Tarnowskiego 54, zawiadomił wczoraj policyę, że rzeczy jego dane do przechowania, skradziono tegoż dnia z przedpokoju mieszkania znajdującego się w realności przy ul. Ochronek 12. Mianowicie skradziono mu znaczną ilość garderoby, bielizny, gotówkę w kwocie 35.000 mk. i 25 monet srebrnych. Ogólna wartość skradzionych rzeczy i gotówki dosięga 150.000 mk. — Wczoraj wieczorem skradziono także w lokalu Nuzy Modestowi Karatnickiemu z kamizelki złoty zegarek z łańcuszkiem wartości 300.000 marek.

KOMUNIKATY.

Zebranie informacyjne Wydziału Towarzystwa Bratniej Pomocy Słuch. Polit. odbędzie się dnia 7 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu kuchni Tow. na Politechnice.

Walny Zjazd delegatów TSL. odbędzie się we Lwowie w dniach 11 i 12 bm. w Sali ratuszowej. Związek Okręgowy TSL. we Lwowie (Fredry 3) uprasza Koła prowincyonalne o jak najrychlejsze zgłoszenie delegatów, dla których mają być przygotowane kwatery staraniem tegoż Związku.

Zebranie właścicieli realności. 11 bm. o godz. 11 przed południem odbędzie się staraniem Towarzystwa obrony koniecznej właścicieli realności w sali Izby rękodzielniczej we Lwowie przy ul. Kościelnej 8, zebranie właścicieli realności.

Zgłoszenia wolnych zajęć. Komisya zarobko-

wa Tow. Bratniej Pomocy Słuch. Politechniki przyjmuje zgłoszenia wolnych zajęć i lekcyi codziennie od godz. 12—13 w lokalu Towarzystwa na Politechnice.

Kto poszukuje pracowników? Do komitetu opieki nad Żołnierzem Polskim" (O. Ż. P. ul. Rutowskiego 4. II. p.) zgłaszają się bardzo licznie zdemobilizowani żołnierze, poszukujący pracy Pracodawcy, którzy poszukują pracowników, zechcą się zgłosić do komitetu, godz. 10—1, lub pisemnie powiadomić.

O ewidencyę służby zdrowia. Celem przeprowadzenia dokładnej ewidencyi służby zdrowia, wzywa fizykat miejski wszystkie zamieszkałe i wykonywujące praktykę akuszerki, by do dnia 7 września zgłosiły się z dyplomem w biurze fizyka tu m. (Ratusz I. p. drzwi 53) od godziny 10—2 po południu.

Kursa handlowe. Ze względu na wzrastające zapotrzebowanie sił o fachowem wykształceniu handlowem przystępuje Szkoła inwalidów we Lwowie przy współudziale Akademii handlowej i Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego do urządzenia w bieżącym roku szkolnym szeregu kursów handlowych dla inwalidów. Przez czas trwania kursu otrzymają inwalidzi w Szkole zupełne zaopatrzenie, poza tem pomoc w uzyskaniu posady. Zgłoszenia przyjmuje i udziela wyjaśnień Dowództwo Szkoły inwalidów wojennych we Lwowie, ul. Kleparowska l. 27.

Zamiast kwiatów na grób bł. p. H. Weinówny złożyli na ochronkę przy ul. Bernsteina 5: Reichensteinowie 2000 mk., Pollakowie 1000 mk., D. Seelenfreundowie 1000 mk., Schnedrowie 1000 mk., Afendówna 500 mk.

—o—

—o—

Ze Starostwa w Samborze L. 19 459. — **Józef Gadziński,** urodzony w r. 1891 w Nadybach, zgubił książeczkę wojskową, wystawioną mu przez P. K. U. w Samborze. Ważność tej książeczki niniejszem znosi się. Znalazca zechce złożyć ją u O. E. przy Starostwie w Samborze. 1779 Starosta w. k. **Sługocki.**

—o—

Z Polskiego Banku Krajowego. P. Minister Skarbu zatwierdził uchwałę Rady Nadzorczej Banku, którą zamianowano Dyrektora Filii warszawskiej Jana Armółowicza i tyt. Wicedyrektorów Banku: Dra Juliana Rużyckiego i Dra Łucyana Szpora zastępcami Dyrektorów Polskiego Banku Krajowego.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 6 września.

Waluta markowa.

I. Akcye bankowe za sztukę łącznie z kuponem bieżącym.

	Wart. nomin. Kor.	Ostat. dywid. Kor.	Płacą	Żądają	Transakcye
Bank akc. związkowy I. do VI. em.	280	44·80	570·—	—·—	—·—
Bank dyskontowy	280	—	700·—	—·—	—·—
Bank hipoteczny galic.	280	30	810·—	—·—	—·—
Bank hipot. ziemski	280	28·—	423·—	—·—	—·—
Bank Małopolski	280	22·40	650·—	—·—	—·—
Bank powszech. kredyt.	140	7·—	310·—	—·—	—·—
Bank przemysłowy	280	28·—	610·—	—·—	—·—
Bank ziemski kred. galic.	280	35·—	635·—	—·—	—·—

II. Akcye Towarz. handlowych i przemysłowych.

Tow. akc. brow. lwow.	500	100	23000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Chodorów	140	—	2800·—	3025·—	2900·—
Tow. akc. fabr. kart	—	42	1650 —	1750·—	1700·—
„Cmielów" fabr. porcel.	140	—	3550·—	3650·—	3600·—
Fabr. cementu „Portland Szczakowa"	1000	28	—·—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicya"	140	301	150000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Gafota	490	22·50	2000·—	2200·—	2050·—
Tow. akc. Górka	140	15·40	8000·—	—·—	—·—
„Oikos", zakł. przem. drzew.	140	—	6750·—	7000·—	6900·—
Warsz. Ska akc. budowy „Parowozów" I. i II. em.	1000	00	1425·—	—·—	—·—
Pezet	500	—	1000·—	1025·—	—·—
„Pocisk" Zakł. amunic.	500	00	1200·—	1300·—	1250·—
Polski Glob	350	100·—	1200·—	—·—	—·—
Polska nafta	500	75	2300·—	2800·—	2450·—
Polskie Tow. handlowe	500	21	1100·—	—·—	—·—
Tow. akc. Rakszawa	140	56	6600·—	—·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza"	140	5·60	2225·—	—·—	—·—
Gal. Zakł. górn. Siersza	140	—	6000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski	140	20·—	8000·—	—·—	—·—

Listy zastawne za sto marek (bez kuponu bieżącego)

Bank małopolski dłużn. 4 i pół prc.	99·—	101·—	—·—
Bank hip. gal. 4 i pół prc.	105·50	107·50	—·—
Bank hip. gal. 4 prc.	100·—	102·—	—·—
Bank hip. ziemsk. 4 i pół prc.	99·—	101·—	—·—
Polski bank kr. 4 i pół prc.	107·—	109·—	—·—
Polski bank kr. 4 prc.	100·—	102·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół prc.	107·—	109·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc.	101·50	103·50	—·—
Bank kred. ziem. 4 i pół prc.	99·—	101·—	—·—

Obligi za 100 marek (bez kuponu bież.)

Komun. Banku kraj. 4 i pół prc.	100·—	102·—	—·—
Komun. Banku kraj. 4 prc.	83·50	90·50	—·—
Koleje lokal. Banku kraj. 4 prc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1893, 4 prc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1904, 4 prc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1905, 4 prc.	88·—	90·—	—·—
Poż. kraj. gal. z r. 1908 4 prc. (szkol.)	88·—	90·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół prc.	91·—	93·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół prc.	96·—	98·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1896 4 proc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1909 4 proc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 4 proc.	88·—	90·—	—·—

V. Waluty.

Ruble carskie po 100 rb.	450·—	500·—	—·—
„ „ po 500 rb.	200·—	250·—	—·—
„ „ drobne	—·—	—·—	—·—
„ dumskie po 1000 rb.	50·—	70·—	—·—
„ „ po 250	50·—	50·—	—·—
„ „ kierenki (po 40 i 20)	—·—	—·—	—·—
Karbowańce po 1000	3·—	5·—	—·—
Grzywny po 500 i wyżej	6·—	10·—	—·—
1 frank francuski	250·—	280·—	—·—
1 frank szwajcarski	440·—	490·—	—·—
1 L. Sterling	11500·—	12000·—	—·—
1 dolar amerykański	3300·—	3500·—	—·—
1 dolar kanadyjski	2900·—	3100·—	—·—
Marki niemieckie (po 1000)	3900·—	4100·—	—·—
„ „ (po 100)	3800·—	4000·—	—·—
„ „ (drobne)	3700·—	3900·—	—·—
Lei rumuńskie po 500	3800·—	4000·—	—·—
„ „ drobne	3700·—	3900·—	—·—
Liry włoskie	120·—	140·—	—·—
Czeskie korony	3900·—	4100·—	—·—
Czeskie korony niższe	—·—	—·—	—·—
Korony austr. niem. stemplowane	250·—	280·—	—·—

VI. Dewizy.

Na Londyn	11800·—	12500·—	—·—
„ Paryż	250·—	290·—	—·—
„ Zurych	450·—	500·—	—·—
„ Pragę	4100·—	4300·—	4200·—
„ Wiedeń	290·—	310·—	310·—
„ Berlin	3975·—	4175·—	4075·—
„ Nowy Jork	3200·—	3400·—	—·—
„ Medyolan	120·—	140·—	—·—
„ Bukareszt	3900·—	4100·—	—·—
„ Bruksela	—·—	—·—	—·—
„ Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
„ Finlandya	—·—	—·—	—·—
„ Holandya	—·—	—·—	—·—
„ Szwecya	—·—	—·—	—·—
„ Norwegia	—·—	—·—	—·—

VII. Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. K. P. 6%.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, 6. września.

Zwyżka kursów walut zagranicznych utrzymuje się nadal w całej pełni.

W Warszawie płacono dolary 3565, funty 13.200, u nas doszło do transakcyi tylko w dewizie na Berlin po 4075, na Wiedeń po 310, (następnie jednak można było dewizę na Wiedeń nabyć poniżej 300), na Pragę po 42.

Targ akcyi przemysłowych bardzo ożywiony przy wysokich kursach.

Polska Nafta awansowała o trzysta punktów, rozpoczęła bowiem kursem 2450, awansowała następnie na 2475, następnie spadła na 2375 i stopniowo awansowała na 2750, płacono bez różnicy ten sam kurs za efektywne i nieefektywne sztuki, w Warszawie Polska Nafta osiągnęła kurs 3130, w Krakowie natomiast awansowała z 2700 na 2900, a następnie spadła na 2375 i poprawiła się w końcu na 2575.

Wielkie obroty w akcyach Chodorowskich, które z 2900 awansowały stopniowo na 2975, a w Krakowie doszły do 3050.

Ćmielów płacono 3600. Pociski 1250 (w Krakowie 1100). Karpalit 1700. Oikos podskoczyły z miejsca na 6900, nie zdołały się jednak przy tym kursie utrzymać i spadły na 6850.

Gafota nieefektywna ustaliła się przy kursie 2050.

Rakszawę ofiarowano po 7000, bez popytu.

Tendencya wybitnie zwyżkowa, utrzymuje się w całej pełni, usposobienie silne.

Z PRZEDPOŁUDNIOWEJ GIEŁDY NIEOFIC.

Lwów, 7. września.

Tendencya zwyżkowa, nie stała — obrót silny.

Dolary amerykańskie 3550—3600, jedynki i dwójki 3500—3520, dolary kanadyjskie 3000—3050, 1-ki i dwójki 2920 — 2950, marki niemieckie 40·50—41.00, setki 39·00—39·50 drobne 39.00—39·10, leje 40·50—41·00, drobne 39·00—39·50, czeskie korony 41·00—41·50, drobne 39·00 do 39·50, austryackie tysiączki 3000—3100, setki 320·00—350·00, 50-koronówki 155·00 — 160·00, 20-koronówki 36·00—37·00, 10-koron. 32·00 — 33·00, 1-ki i 2-ki 2·70—2·80 f., ruble 5-setki 2·50, 2·60, setki 5·80—6·00, 25-rublówki 2·50—2·60, 10-rubl. 2·00—2·10, reszta drobnych od 1·30—1·80, dumskie tysiączki 80·00—85·00, dumskie 250 rb. 40·00—45·00. karbowańce 3·80—4·00, hrywny 11·50—12·00, franki franc. 245—250, funty szterl. 12000—12400.

Złoto: 20-kor. 12000—12200, 20-frankówki 10600—10800, 20- markówki 13000—13100, funty szterlingi 12000-12020, 10-rublów. 15000—15200, dolary 3450—3480.

Srebro: Korony austr. 215—220, floreny 510—515, ruble 815—820, kopiejki 3·50—3·60, dolary amerykańskie 2600—2800, połówki i ćwiartki 2600—2650, dolary kanad. 2000—2100, drobne 1900—1950.

Giełda krakowska.

Kraków, 6 września.

(PAT.) Giełda z 6 września. Papiery lokacyjne. Transakcye. Bank hipot. 000·—, 4 proc. Listy Gal. T. K. Z. 00·00.

Akcye. Polski Bank Przemysłowy I — V. 700·—, Bank Hipot. 000·—, Polskie Towarz. handl. I—IV. 1090·—, Impex —·—, Żegluga polska 475·—, Zieleniewski 8500—, Warszawska Spka budowy parowozów 1500·—, Trzebinia fabr. maszyn I—IV. 3100·—, Polska Nafta 2700·—, Elektrownia w Sierszy 2375·—, Oikos 5500·—, Siersza 0000·—, Chodorów 2700. Trzebinia fabr. przetw. tłusz. 3350·—. Krakus 3000·—, Górka 8300, Pocisk 1100. Pezet 0000. Fabryka porcelany Ćmielów —·—. T. P. G. 0000·—.

Waluty. Marki niem. —·—, Korony austr. 2·90 Kor. czecho-słow. 00·00, Dolary STZ. —·—.

Kursa giełdy warszawskiej.

Warszawa 6 września.

(PAT.) Kursa giełdy z 6 września.

Papiery procentowe: Obligacye Transakcye. 6 proc. z r. 1917 114·40. Listy zastawne. 4½ prc. ziemskie 271·75, 5 prc. m. Warszawy 487·00 4½% m. Warszawy —·— 4 proc. ziemsk. —·— 5-% m. Łodzi 000·00. 5 prc. miasta Warszawy 000·00.

Waluty. Dolary Stan. Zjedn. 3565·00, Dolary kanad. 3130·—. Franki francuskie 287·00, Funty szterl. 13200·—, Marki niem. 40·60, Korony aust. 312·—, Korony czesko-słow. 00·00. Lei rumuńskie —·—. Liry —·—. Berlin 00—00. Gdańsk 36·90.

Akcye: Transakcye: B. Dysk. Warsz. I—V. em. 2325, Bank Handl. Łódzk. I—VIII. em. —·—, Bank handl. w Łodzi IX em. 2225, X em. —·—, Bank Kred. w Warszawie 2800, Bank Zachodni 1525·—, Bank Towarzystwa współdziel. —·—.

Związek Sp. zarob. V. ——·—. Warsz. Tow. fabr. cukru 16500, Warsz. Towarz. kopalń węgla 18000, Lilpop, Rauch et Loewenstein I—II em. 3775, Rudzki i Ska 2650—, Rudzki i Ska II. 2550. Starachowice I—II 7750·—, L. J. Borkowski I—VI em. 1525, Bracia Jabłkowscy I—V 1400, Firlej z roku 1921: 900·—, Warszawskie Towarzystwo Handl. i Żegl. I—III ——, Żyrardów 48000, Ostrowieckie Zakłady 2000, Polska Nafta I—III 2900, Przemysł drzew. i handel 1650, Elektrownia w Pruszkowie 2900—. „Siła i Światło“ 000·—, Zawiercie 48000, Polski Bank przemysł. we Lwowie 000·—, Bank zjedn. Ziem polskich 0000·—, Handel i Żegluga I—IV 0000.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 7. września.

(Telef.) (m) Na wczorajszej giełdzie warszawskiej w dziedzinie walut tendencya zwyżkowa. Na rynku akcyi znaczne ożywienie, kursa wyższe. Papiery publiczne słabe.

KURS MARKI POLSKIEJ ZA GRANICĄ.

Genewa, 7. września.

(Telef.) (m) Markę polską notowano wczoraj 0.20.

Giełda wiedeńska.

Wiedeń 6 września.

(PAT.) Giełda z 6 września. Renta majowa 117·—, Austr. renta koronowa 117·—, Węg. renta kor. 305·—, Losy tureckie ——·—, Renta lutowa 123·—, Losy węgierskie ——, Prioritety kolei półn. 3693·—, Anglobank 2530·— Bankverein 1400·—, Bodenkreditanstalt 2640·—, Kreditanstalt 1675·—, Bank Depozytowy 855·—, Bank Austr. Kredytowy ——·—, Länderbank 3200·—, Unionbank 1270·—, Zivnostenska Banka 6300·— Merkury 1148, Bank Obrotowy 911·00, Kolej północna 29800·—, Kolej lwowsko-czern. ——·—, Kolej południowa 3480·—, Austr. ackie koleje 6390·—, Alpiny 8550·—, Tow. górniczo-hutnicze ——·—, Krupp 2400·—, Poldihütte 6850·—, Prager Eisen 19000·—, Rima 6150·—, Skoda 7590·—, Apollo 8775·—, Fanto 36000·—, Galic. Karpaty 25000·—, Zieleniewski 3650·—, Galicia ——, Schodnica 22800·—, Siersza 3390·—.

DEWIZY WIEDEŃSKIE.

Wiedeń, 6. września.

(PAT.) Kursa austr. Centrali dewiz z 5 b. m. Zurych 22575; Kopenhaga 13125; Bruksela 9818; Chrystyania 16975; Sztokholm 28120; Budapeszt 312.50; Londyn 4915; Praga 1547; Nowy Jork 1323; Paryż 10060; Sofia 965; Warszawa 23; Belgrad 2641; Bukareszt 1415; Marki niemiec. 1412; Marki polskie 33.50—35.52; Franki francus. 10005; Franki szwajcar. 22525; Franki belgijskie 9830; Lewy bułgarskie 942.50; Lei rumuńskie 1402.50; Liry włoskie 5630; Funty sterl. 4875; Ruble dumskie 22925; Noty holenderskie 41850; Noty szwedzkie 27970; Noty norweskie 16775; Korony czeskie 1527; Korony węgierskie 317.50.

DEWIZY PRASKIE.

Praga, 6. września.

(PAT.) Kursa dewiz z 6. września 1921. Berlin 0, Warszawa 1'95, marki polskie 1'55—2'15, marki niemieckie 89.

DEWIZY BERLIŃSKIE.

Berlin, 6. września.

(PAT.) Kursa dewiz z 6. września 1921. Dolary 9230, belgijskie 691'25, funty szterl. 346'50, francuskie 707'75, włoskie 399, polskie 2'57, czeskie 111'50, austr. stempl. 7'05, rumuńskie 102'15, szwajcarskie 1592, Amsterdam 2949'55, Chrystyania 1200'31, Kopenhaga 1608, Sztokholm 2001'95, Włochy 398'60, Londyn 346'65, Nowy Jork 93'15, Paryż 709'25, Hiszpania 1207'75, Wiedeń stempl. 9'58, Praga 112'35, Budapeszt 22'22.

DEWIZY ZURYCHSKIE.

Zurych, 6 września.

(PAT.) Kursa początkowe. Berlin 6·40, Nowy Jork 587, Londyn —·—, Paryż 44·80, Medyolan 25·48, Praga 7·10, Budapeszt 1·42, Zagrzeb 3·20, Bukareszt 6·60, Warszawa 0·17, Wiedeń 0·65, Austr. stempl. 0·54·—.

Zurych, 5 września.

(PAT.) Kursa końcowe. Berlin 6·25 Holandya 185·50, Nowy York 587, Londyn 21·79, Paryż 44·80, Medyolan 25·60, Bruksela 44·25, Kopenhaga 100·—, Sztokholm 126·—, Chrystyania 77·—, Madryt 76·—, Buenos Aires 175, Praga 7·00, Budapeszt 1·42, Zagrzeb 3·20, Bukareszt 6·60, Warszawa 0·17, Wiedeń 0·65, Austr. stempl. 0·00.

Giełda paryska.

Paryż, 6 września.

(PAT). 3 prc. renta francuska 56·60, 4 prc. renta francuska 65·60, 5 prc. renta francuska 161·45, 5 prc. poż. rosyjska 29·—, 3 prc. poż. rosyjska —·—, 4 prc. poż. zjedn. turecka 36·00, Bank paryski 1445·—, Kredyty lyońskie 1545·—. Kanał Sueski 5875·—, Baku ——·—, Lianosoff 442·—, Malceff 252·—, La Naphte 345·—, Tuła —·—, Rio Tinto 1620·—, De Beers 655·—, Gold Fillds 55·—, Tanganica 69·—, Randmine 126·00, Lombardy 73·—, Losy tureckie —·— Konsole rosyjskie —·—, Weksle na Londyn —·—

Giełda londyńska,

Londyn, 6 września.

(PAT). Giełda z 6 września 1921. $2^{1}/_{2}$ prc. konsole angielskie 47·62, 5 prc. pożyczka argentyńska 93·—, 4 prc. pożyczka brazylijska 49·—, 4 prc. pożyczka japońska —·—, 5 prc. pożyczka meksykańska 59·50, 3 prc. pożyczka portugalska 24·—, 5 prc. pożyczka rosyjska 12·—, 4 i pół prc. pożyczka rosyjska 8·—, Baltimore and. Ohio 48·—, Kanada Pacific 150·—, Pensylwania 50·50, Southern Pacific 102·—, Union Pacific —·—, U. S. Steel Corp. —·—, Rio Tinto 31·50, De Beers 13·50, Gold Filds 1·1/8, Ranamine 2·5/8.

Kronika sportowa.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE L. K. S. POGOŃ

Lwów, 7. września.

W czwartek dnia 8 września br. odbędzie się na boisku L. K. S. „Pogoń“: 1) Pięciobój dla młodzieży szkół średnich o nagrodę wędrowną L. K. S. „Pogoń“. Bieg na 100 m., skok w dal z rozbiegu, skok w wyż z rozbiegu, rzut kulą i rzut dyskiem. 2) Memoryał śp. Ludwika Wolskiego o nagrodę wędrowną L. K. S. „Pogoń“ otwarty tylko dla członków L. K. S. „Pogoń“. 3) Bieg juniorów na 1000 m., otwarty dla wszystkich klubów. 4) Skok w wyż z rozbiegu otwarty dla członków wszystkich klubów. Zgłoszenia w Sekretaryacie klubu i na boisku przy starcie. Początek o godz. 3-ciej po południu.

*

L. K. S. „Pogoń“ wzywa pp. Goldę Aleksandra, Wolaka St., Wolaka M., Zuchera, Fluhra, Trolkę, Bohonosa, Ragana, Czwila i Ruchlego, by jawili się we środę dnia 7 września o godz. 4-tej popoł. na boisku L. K. S. „Pogoń“ w celu odbycia treningu przed wyjazdem do Warszawy.

Z TARGU LWOWSKIEGO.

Lwów, 7. września.

Podaż zarówno i popyt słabsze wczoraj niż w ostatnich dniach. Tendencya zniżkowa, jaka miała chwilowo miejsce znikła, a daje się raczej odczuwać tendencya zwyżkowa. Podrożało znowu mięso i pieczywo. Ceny jarzyn i owoców mniej więcej te same.

Wczoraj płacono za kilo mięsa wołowego 230 mk., wieprzowego 420—440 mk., cielęcego 180 mk., słoniny 600—700 mk., kiełbasy 600 mk.

Za jedno jajo płacono 11—12 mk., za litr mleka 55—60 mk., kwaśnej śmietany 160—170 mk., za kilo masła 1000—1200 mk., za kilo sera 180—200 marek.

Za kilo białego chleba płacono 150—160 mk., ciemnego 120—130 mk., za małą bułeczkę 12 mk.

Za kilo białej mąki pszennej płacono 230 mk., żytniej 170 mk., ryżu 300 mk., kaszy hreczanej 150 mk., jagieł 130—140 mk., fasoli 100 mk., grysiku pszennego 270 mk., kukurudzianego 140 mk., cukru białego do 800 mk., żółtego 450—500 mk.

Za kilo ziemniaków płacono wczoraj od 23—28 mk., cebuli od 45—60 mk., ogórków 50 mk., szparagówki 80—100 mk., jabłek od 20—80 mk., gruszek od 30—80 mk., śliwek od 45—80 mk., za wiązkę marchwi 10—20 mk., za snop marchwi 50—80 mk., pietruszki 40—70 mk., buraków 20—40 mk., za głowę kapusty od 10—30 mk., kielu 5—10 mk., kalarepy 2—5 mk., kalafioru 10—20 mk.

Za litr ożyn 70 mk., borówek 60 mk., za jeden ogórek 3—10 mk., za sztukę kukurudzy 5—12 mk.

Z tragedyi małżeńskich

(Proces Liebermana).

Spryt i pomysłowość Cesi. — Typ kobieciarza bon vivanta. — Proces separacyjny. — Wzajemna sympatya o pokładzie erotycznym. — Lieberman stara się o rękę Cesi. — Wstręt i obrzydzenie do męża. — Jaworski wyznaje Liebermanowi, że z żoną jego utrzymywał ściślejsze stosunki. — Okres tortur moralnych. — Doniesienie karne. — Złamane życie. — Strzały i śmierć Jaworskiego.

Lwów, 7. września.

(§) Tłem rozprawy, w której smutną bohaterką jest Cesia Liebermanowa, a która rozpoczyna się za kilka godzin, jest następujący „romans“.

Znany w mieście naszem Zakład fotograficzny „Adeli“ przeszedł w roku 1909 drogą sprzedaży na własność fotografa Tadeusza Jaworskiego. Nowonabywca zastał tam między personalem młodziutką, bo dopiero kilkanaście lat liczącą Cecylię Starkmethównę, która z powodu swoich wybitnych zdolności zawodowych i kupieckich zwróciła na siebie uwagę właściciela, przyczyniając się swoim

sprytem i pomysłowością

do świetnego rozwoju Zakładu fotograficznego. Ponadto młodość i uroda Cesi nie pozostały bez wpływu na szefa będącego

typem kobieciarza i bon vivanta

szukającego miłosnych rozkoszy poza ogniskiem domowem, w którem rzekomo szczęścia nie zaznał. Ze żoną swoją Jaworski żył w ciągłych niesnaskach, które w roku 1916 doprowadziły do podjęcia z jej strony

procesu separacyjnego

zakończonego separacyą. Tem pilniej interesował się Jaworski Cesią i zwolna nawiązały się między nimi nici

wzajemnej osobistej sympatyi,

niepozbawionej pewnego podkładu erotycznego. Z czasem Jaworski stał się dla ubogiej z domu Cesi Starkmethówny

moralnym i materyalnym współpomocnikiem,

otwierał jej drogę w świat pełen rozrywek i przyjemności. Ponadto Jaworski nie skąpił też pomocy materyalnej jej rodzinie chroniąc ją też w swym domu w czasie

krytycznych dni listopadowych r. 1918.

W roku 1911 wstąpił do Zakładu Mojżesz Menasche Lieberman, który również nie pozostał obojętny na wdzięki swojej koleżanki Cesi Stark-

methówny a miłość swą ku niej objawiał z początku pisaniem czułych kartek, w końcu

poczynił oficyalne starania o jej rękę

i został przez jej rodziców przyjęty. Choć lata wojny następnie oddaliły ich od siebie, Lieberman dalej interesuje się Cesią, choć troską i niepokojem przerażają go

wieści o bliskim stosunku,

jaki ją łączy z Jaworskim. W październiku 1919 odbywają się przecież skutkiem namowy rodziny zaręczyny, a 27 czerwca 1920 ślub Liebermana z Cesią. Zamiast sympatyi, jednak niechęć, jaką Cesia czuła do swego męża już przed ślubem przybiera po ślubie formę

wstrętu i obrzydzenia

spotęgowanego przez to, że mąż ją szykanował i dręczył ustawicznemi podejrzeniami i wyrzutami na tle jej stosunku z Jaworskim.

Doszło do tego, że Liebermanowa żaliła się przed swymi przyjaciółmi i znajomymi, iż wyszła za mąż za człowieka, do którego czuje nieprzezwyciężony wstręt, a na pytanie Jaworskiego o powód opowiada jemu, którego uważa

za jedynego zdolnego ją zrozumieć

o całej swej niedoli i prosi go jako swego starego opiekuna o pomoc. Wtedy to rodzi się w głowie Jaworskiego —

plan fatalny, zgubny i o nieprzewidzianych skutkach.

Radzi mianowicie Liebermanowej, że jedyną drogą do szczęścia jej jest rozwód, a środkiem ułatwiającym go ma być zmyślone wyznanie Jaworskiego, uczynione przed Liebermanem, że

on z nią oddawna pozostawał w stosunkach ściślejszych,

a wyznanie to wedle przypuszczenia Jaworskiego winno by skłonić Liebermana do porzucenia swej żony. Jak obmyślił, tak zrobił, Lieberman w pierwszej chwili zgodził się na rozwód z żoną, jedynie żądając pewnego odszkodowania od Jaworskiego, które mu ten też ofarował. Wkrótce jednak za wstawieniem się matki Cesi Jaworski cofa swe wyznanie, a Liebermanowie wracają do małżeńskiego pożycia. Po krótkim już jednak czasie na pozór tylko spokojny Lieberman, nie może znaleźć chwili spokoju, robi ciągle wyrzuty i wymówki żonie, która od tego czasu przeżywa

okres tortur moralnych.

Równocześnie rośnie u Liebermana oburzenie na Jaworskiego, który mimo braku jakichkolwiek dowodów uważa za uwodziciela swej żony i burzyciela swego szczęścia domowego. Lieberman stara się o wydanie przeciw Jaworskiemu policyjnego zakazu nachodzenia jego żony. Atmosfera w domu Liebermanów staje się coraz duszniejsza, sytuacya dla Liebermanowej coraz cięższa, tak, że ona wkońcu opuszcza wraz z Jaworskim Lwów i męża i ucieka do brata swego opiekuna Mikołaja Jaworskiego, zamieszkałego w Brzeżanach. Stosunki między Liebermanem a jego żoną z jednej strony i Jaworskim z drugiej strony stają się coraz bardziej naprężone i groźne. W styczniu br. Lieberman wnosi

doniesienie karne

do policyi i prokuratury na Jaworskiego o zgwałcenie swej żony, w lutym 1921 wnosi Liebermanowa proces separacyjny przeciw mężowi. 3 marca odbyła się w sprawie karnej Liebermana—Jaworski w tutejszym sądzie konfrontacya między Jaworskim a Liebermanem, w trakcie której przychodzi do gwałtownego między nimi zajścia. Lieberman poczyna

jasno zdawać sobie sprawę z tego, że traci żonę,

którą mimo wszystkich katuszy przez nią spowodowanych kocha namiętną miłością, wierzy w to, że mu ją zabierze Jaworski, w głowie jego powstaje myśl, że Jaworski podszedł go i oszukał, że z żoną jego miał rzeczywiście bliższy stosunek i ...ciał nadal stosunki takie z nią utrzymywać, a ... obrał sobie tylko jako ofiarę, by nie lękać się ...alnych skutków małżeńskich. Zbieg wszy... tych tragicznych okoliczności musiał siłą ...yrobić w Liebermanie świadomość, że tak ... nie może, że

życie jego jest złamane

...tuacyi trzeba wreszcie kres położyć. ... wyrazem i urzeczywistnieniem tych ...ów jest, że w dniu 14 marca 1921 Lieberman kupuje sobie rewolwer przeznaczony do użycia go przeciw Jaworskiemu. Na każdym kroku śledzi swą żonę, która w międzyczasie do Lwowa powróciła i zamieszkała osobno przy ul. Głębokiej. Lieberman zdecydowany na

gwałtowne usunięcie swego przeciwnika

stara się teraz Jaworskiego złapać na gorącym uczynku. Dnia 12. kwietnia 1921 czeka w pobliżu mieszkania swej żony, która około godz. 11 przed południem siada na tramwaj i jedzie na Pohulankę, a niedostrzeżony przez nią mąż podąża za nią. Tu spotyka Liebermanowa Jaworskiego,

idzie z nim do lasku,

a z tyłu ukradkiem zmierza Lieberman. Na polance siada na ziemi Jaworski, a nim jeszcze miał czas się zoryentować, przybiegł do niego Lieberman z krzykiem „co pan tu robi z moją żoną?", a zanim Jaworski mógł odpowiedzieć, zmierzył do niego z rewolweru, oddał dwa strzały raniąc Jaworskiego w głowę, uszkadzając czaszkę i mózg. Jaworskiego przywieziono do szpitala, gdzie po czterech dniach życie zakończył. Za czyn ten dziś odpowiada Lieberman, oskarżony

o zbrodnię skrytobójczego morderstwa.

Strzały pijanego lotnika.

Lwów, 7. września.

W ulicy Grodeckiej minionej nocy przytrzymał policyant Jan Tysznicki pijanego żołnierza z kadry lotniczej Jana Gilewskiego, którego celem stwierdzenia tożsamości osoby prowadził do koszar wojskowych przy ul. Na Błonie. W ulicy tej pijany lotnik począł posterunkowemu stawiać opór. Podczas sprzeczki i szamotania się karabin, jaki miał posterunkowy wystrzelił, a kula przez okno wpadła do pokoju konduktora Piotra Kozłowskiego, zamieszkałego przy ul. Na Błonie 42.

Kozłowski wybiegł z mieszkania chcąc przyjść z pomocą posterunkowemu. W czasie jednak, gdy zbliżał się do szamotających się, pijany lotnik wyrwał karabin policyantowi i dał strzał raniąc policyanta w udo, a konduktora powyżej kostki. Na odgłos strzałów przybiegło jeszcze dwóch policyantów i ci po odebraniu karabinu odprowadzili pijanego lotnika do koszar. Rannych Pogotowie opatrzyło i następnie odwiozło do szpitala, gdzie następnie rano przesłuchiwał ich inspektor policyi Baziuk.

Morderstwo w Krzywczycach.

Lwów, 7. września.

(h) Ubiegłej nocy w Krzywczycach pod Lwowem, znaleziono na podwórzu zamordowanego gospodarza Maksyma Starowieckiego. Bliższych szczegółów na razie brak. Zawiadomiona telefonicznie ekspozytura śledcza okręgowej policyi państwowej, wysłała natychmiast na miejsce wywiadowców, którzy rozpoczęli jeszcze wczoraj dochodzenia.

Z SALI SĄDOWEJ.

O ZAMORDOWANIE ŻONY.

Lwów, 7. września.

Dnia 1. maja 1921, powstała na tle gospodarczym kłótnia między Józefem Schmiedem a żoną jego Anną I voto Makuchowską, zamieszkałymi w Grzędzie obok Lwowa. Małżonkowie wogólności nie żyli w zgodzie, gdyż Schmiedt przed 20 laty pojął o kilka lat od siebie starszą Annę tylko dla jej majątku. W wspomnianym wyżej dniu, kłótnia zamieniła się w bójkę, w czasie której Schmiedt przewrócił żonę na ziemię, począł ją nogami kopać i gnieść kolanami po żebrach, do tego stopnia, że ofiara jego bestyalstwa straciła przytomność. Widząc, że żona już jest nieprzytomna, Schmiedt wybiegł z chaty, a w międzyczasie żona jego odzyskawszy na chwilę przytomność, przywlokła się z chaty do komory. Po chwili Schmiedt wrócił, a zobaczywszy żonę leżącą bez tchu w komorze, wyniósł ją na rękach do chaty z powrotem i położył na łóżku. Pobita, nie odzyskała już więcej przytomności i po trzech dniach zmarła.

O powyższe morderstwo oskarżony, stanął wczoraj przed sądem przysięgłych Józef Schmiedt. Przesłuchiwany, przyznaje że miał z żoną kłótnię, nie przypomina sobie natomiast, czy żonę kolankował i w ogólności katował. Twierdzeniu temu jednak zaprzeczają oględziny lekarskie, które stwierdziły, że śp. Anna Schmiedt, miała połamanych 8 żeber, pochodzących z tzw. „kolankowania".

Trybunałowi przewodniczył r. Makuch, oskarżał prok. Paklikowski, bronił adw. dr. Hirschprung.

Sędziom przysięgłym zadano pytanie główne w kierunku zbrodni zabójstwa. Sędziowie zażądali jeszcze pytania w kierunku uszkodzenia ciała, ale temu pytaniu trybunał odmówił. Zatem pierwsze pytanie w kierunku zabójstwa, sędziowie przysięgli potwierdzili tylko 7 głosami, a na podstawie tego werdyktu, wydał trybunał wyrok uwalniający od winy i kary.

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej". Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY K[...]
Drukiem Spółki druk. „Prasa" pl. Sokoła 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHULSKI